KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 5go Kwietnia 1867 r. | № 79. | Lat 46. | 24-go Marca / 5-go Kwietnia 1867 roku.

Piątek. | Rano ciepła st. 3, w połud. c. st. 5 Wys: wody st: 12 c. 7 (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 28 Zachód „ „ 6 „ 38 | Jutro, ŚŚ. Celestyna Pap: i Wilhelma Op:

— Dzisiejsza Uroczystość Śgo WINCENTEGO Ferarjusza, obchodzoną będzie pojutrze, t. j. w Niedzielę, Nabożeństwem Odpustowem, w Kościołach: Śgo JÓZEFA Oblubieńca na Krakow:-Przedm:, i Śgo JACKA, przy ulicy Freta.

— Jutro *Nabożeństwa Passyjne*, odprawiać się będą w Kościołach: Śgo JÓZEFA Opieki, na Krak:-Przedmieściu i Śgo KAZIMIERZA na Nowem Mieście.

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*—Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art: 3go Najwyższego Ukazu, z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku, o poszukiwaniu zagubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub Kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Mateusz Domański, we wsi Urszulinie, Gubernji Siedleckiej zamieszkały, utracił Listy Zastawne Okresu III go, Serji II giej, Lit: C. Nr 232,050, Lit: E. Nr 282,511, 282,512, 282,513, 283,046, wszystkie z trzema kuponami, to jest od włącznie 1go półrocza 1867 do włącznie 1go półrocza 1868 roku. Ostrzega się przeto, że obieg powyższych Listów i należących do nich kuponów zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego każdy nabywca Listu lub kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej, o własność zakwestjonowanego Listu lub kuponu. (Dz: War:).

— *Komissja Likwidacyjna*—podaje do wiadomości, iż Ludwik Zalewski zawiadomił Komissję Likwidacyjną, że znajdujące się u niego trzy Listy Likwidacyjne, każdy wartości rs. sto, pod Nr. 25,378, 25,379 i 25,380, xięga E. fol. 29, zostały mu skradzione, że zatem wymienione listy mają się uważać za zakwestjonowane.—W Warszawie, dnia 1go Lutego (20go Marca) 1867 r. (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Rz: Radcy Stanu: Hrabia *Kuszelew Bezborodko*, z Petersburga; *Krzywicki*, z Grodna; Jenerał-Lejtnant *Kruzensztern*, z Lublina;— wyjechali: Jenerał Lejtnant *Krasnokutski*, i Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Jaroszyński*, do Petersburga, Rz: Radca Stanu *Łazow*, do Wiednia.

— Jutro w Kościele parafjalnym Śgo KRZYŻA, o godzinie 11tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. *Markowskiego*, na które pozostała Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (4,488.)

— Jutro, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Juljana *Sierzpińskiego*, b. Rotmistrza Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, w Kościele parafijalnym Śgo ANTONIEGO, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10ej z rana, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. (4,484.)

— Zawiadamia się Krewnych, Sąsiadów, Przyjaciół i Kolegów, ś. p. Franciszka *Katerlé*, b. Officera b. W. P., zmarłego w dniu drugim b. m., w Woznikach, Gubernji Siedleckiej, iż w dniu 6-tym b. m., jako dniu jego pogrzebu, to jest w Sobotę, odbędzie się Msza Święta żałobna, za jego duszę, o godzinie 9tej z rana, w Kościele Śgo JÓZEFA OBLUBIEŃCA, na Krak: Przedmieściu, w Kaplicy PANA JEZUSA. (4,505.)

— W Petersburgu, 30go z. m., zakończył życie E. P. Kowalewski, Członek Rady Państwa, b. Minister Narodowego Oświecenia.

— Wczoraj, odbył się w sali Resursy Obywatelskiej, w obecności JW. NAMIESTNIKA, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego *Berga*, wieczór muzyczny P. Apollinarego *Kątskiego*. Sam program tego koncertu zwabić mógł każdego prawdziwego amatora muzyki; rozpoczęto go częścią sextetu G. *Rożnieckiego*, wykonaną po raz pierwszy publicznie, a następnie, obok nowych kompozytorów chlubnie znanych światowi muzykalnemu, słyszeliśmy dwie kompozycje Beethovena, scherzo Szopena H moll, a na zakończenie fugę Bacha „Amen.“ Wyżej wspomniany sextet, przez swą oryginalność, zasługuje na jedno z pierwszych miejsc pomiędzy dziełami naszych nowszych kompozytorów; Publiczność przyjęła go z wielkim zapałem, oceniając i kompozycję i sumienne wykonanie; szkoda tylko żeśmy niesłyszeli finału, który dla bardzo obszernych rozmiarów programu koncertu, nie mógł być wykonanym. Tenże sam los spotkał sławną sonatę Kreutzerowską, Beethovena; słyszeliśmy z niej tylko Andante z warjacjami i finał, a jednakże Publiczność, która tak hucznemi oklaskami przyjęła PP. *Kanię* i *Kątskiego*, niezawodnie byłaby chętnie słuchała całej sonaty. Każdy muzyk wie, że Beethoven trudniejszym jest do wykonania na skrzypcach, niż na fortepjanie, i dla tego szczególną pochwałę oddać należy P. *Kątskiemu*, który w warjacjach rozwinął nadzwyczaj wiele prostoty i wdzięku. Modlitwę Kurchmana „Madre pia,“ na sopran, alt i tenor, odśpiewaną przez przez uczniów i uczennice Instytutu Muzycznego, na żądanie Publiczności powtórzono. Doskonałe wykonanie, wsparte dyrekcją P. *Ciaffei*, podniosło znacznie tę kompozycję, która jakkolwiek udatna pod względem harmonji i prowadzenia głosów, nie utrzymuje się jednak do końca w stylu czysto kościelnym, takim, jakiego wzory postawili nam Palestrina, Lotti, Lazzo i wielu innych.... Pierwszą część zakończył P. *Kątski* elegją własnej kompozycji. Świetnie wykonane było przez P. *Kanię* scherzo Szopena, które jest jedną z najtrudniejszych kompozycji wielkiego naszego mistrza. Wybitniejszym nakoniec numerem drugiej części, była część septetu Beethovena, kompozycji zawsze świeżej i zachwycającej, chociaż znanej już zape-

wne każdemu poważniejszemu amatorowi muzyki. Obszerny ten program, zakończył Chór Instytutu Muzycznego Fugą Bacha „Amen“, dając przez to dowód, że nielęka się już trudności, i że Pan *Studziński* stara się zapoznać bliżej swoich uczniów z arcy-dziełami muzyki klassycznej. W Niemczech, mnóstwo towarzystw śpiewu złożonych z amatorów i amatorek, pracuje bezustannie nad udoskonaleniem śpiewu chórowego, lecz u nas nie ma jeszcze ani śladu tej dążności. Panu *Studzińskiemu* należy się tem większa wdzięczność z naszej strony za to wystąpienie.

— Wykład Professora Szkoły Głównej Dra Prawa *Okolskiego* „O znaczeniu miast i instytucji miejskich“, na dochód niezamożnych studentów, odbędzie się w Auli Szkoły Głównej, w dwóch prelekcjach, to jest, dnia 9go Kwietnia roku bież., we Wtorek, i dnia 12go Kwietnia tegoż roku, w Piątek, o godzinie 5½ podług następującego programmatu: Lekcja 1. Znaczenie miast w starożytności. Miasta w średnich wiekach, a mianowicie w XIItym i XIIItym. Walka ich z feudalizmem—znaczenie jej. Miasta w XVIII i XIXtym wieku. Zasada reprezentowana przez miasta pod względem społecznym. O miastach w Polsce. Lekcja 2. Instytucje municypalne średniowieczne na Zachodzie Europy i u nas. Znaczenie ich. Stan instytucji miejskich w XVIIIm wieku. Instytucje miejskie w Anglji i Ameryce, tudzież na kontynencie Europy w XIXtym wieku. Znaczenie ich.

— Wyszedł pierwszy poszyt na r. b. „Przeglądu Technicznego“, zawierający artykuły, zalecające się wypracowaniem i doborem; kilka rysunków dodanych jest do artykułów.

— Pan Leon Kunicki, powieścio-pisarz i rysownik, napisał oryginalną komedję w jednym akcie, pod tyt: "Swaty", którą zapewne odda do Teatru dla jej przedstawienia.

— W tych dniach wyjdzie z druku „Jeometrja zastosowana do rękodzieł i rzemiosł.“ napisana przez Józefa Łapińskiego, Nauczyciela Szkół Rządowych. Dziełko podobnego rodzaju oddawna pożądanem jest dla młodzieży poświęcającej się pracom technicznym, oraz rzemiosłom i kunsztom. Autor trafnie objaśnia prawdy matematyczne przykładami branemi z warsztatów rozmaitych rękodzieł i rzemiosł, i najzawilsze zagadnienia praktycznie i przystępnie rozwiązuje; głównie ten wykład popularny, a ścisły z zastosowaniem wszystkich wzorów do obliczania powierzchni i objętości ciał, cechuje to dziełko.

— W Niedzielę, to jest pojutrze, o godzinie 1szej po południu, w Sali Resursy Kupieckiej, odbędzie się koncert na dochód niezamożnych studentów Szkoły Głównej, pod przewodnictwem Adama *Münchheimera*, Dyrektora Orkiestry Teatrów Warszawskich. Programm koncertu jest następujący: Część I. 1) Uwertura do „Przysięgi“ T. *Nideckiego*, wykonana przez orkiestrę Wielkiego Teatru; 2) Kawatina z opery „Niema z Portici“ *Aubera*, odśpiewana przez P. Filleborna; 3) Drugi Koncert (D-moll) *Mendelssohna Bartholdy*, wykonany na fortepjanie z towarzyszeniem orkiestry przez amatorkę, Panią M.; 4) Tarantella *Rossiniego*, odśpiewana przez P. Bossi, z towarzyszeniem na fortepjanie przez P. Jareckiego; 5) *a.* „Pożegnanie“ *Mendelssohna-Bartholdy*, *b.* „Mostek“ *Münchheimera*, kwartety na same głosy, odśpiewane przez PP. Filleborna, Cieślewskiego, Koehlera i Prohazkę. Część II. 6) Romans z opery „Rybak z Palermo“ *Grossmana*, odśpiewany przez P. Corsi; 7) Arja z opery „Wolny Strzelec“ *Webera*, odśpiewana przez Panią Dowiakowską; 8) Arja z opery „Maria di Rudenz“ *Donizettego*, odśpiewana przez P. Rota, z towarzyszeniem na fortepjanie przez P. Jareckiego; 9) Kwartet z opery „Otton Łucznik“ *Münchheimera*, odśpiewany przez Panią Dowiakowską, PP. Cieślewskiego, Koehlera i Prohazkę. Cena miejsc: krzesło w pierszych 4ch rzędach, rs. 3 i kop: 2½ na ubogich; w innych rzędach dla Członków Resursy, rs. 1; dla obcych rs. 2.— Biletów nabyć można w Resursie Kupieckiej w dniach 4, 5 i 6tym b. m., od godziny 3ej do 7ej wieczorem.

— Wczoraj w słynnym z muzykalności domu u Pani P., przy ulicy Królewskiej, dał się słyszeć goszczący w Warszawie, znakomity pjanista Pan Antoni Kątski; grał wyjątek z sonaty Bethovena, dwa mazury koncertowe swojej kompozycji i Scherzo z sonaty własnego utworu. Mistrz ten gry fortepjanowej od roku 1853 nie był w naszem mieście, i obecnie przybywszy do Warszawy, ma zamiar dać koncert. Imie Antoniego Kątskiego, znane jest w całej Europie, jako wielkiego artysty i kompozytora.

— Nie mamy wiadomości jeszcze o powodzeniu P. *Epsteina* w Nowogieorgiewsku, ale nie wątpimy, że było równie szczęśliwe jak to, którego onegdaj doznał P. *Damse*, naśladując w „Icku zapieczętowanym“ znakomitego magika i brzuchomówcę. Były tam i sztuki magiczne i rozmowy brzuchomowne i imitacje różnych głosów, które się P. Damsemu udawały wybornie, przynosząc mu gromy oklasków ubawionej publiczności. Po ukończeniu sztuki, utalentowany artysta 5 razy był przywołany. Za bytności Bruneta w Warszawie, P. Damse podobnież urozmaicił swoje wystąpienie w „Icku“, sztukami *à la Brunet*, kiedy więc teraz pokazywał znowu figle *à la Epstein*, prosimy na przyszłość o przedstawienie *à la Bellachini*, który jutro z nowym programem w Dolinie Szwajcarskiej występuje.

— Jutro w Petersburgu Teatr-Rappo, w Warszawie znany, szczególniej z przedstawianych obrazów z żywych osób, daje przedstawienie na cel dobroczynny.— Dyrektor zaś Cyrku P. Renz, ogłosił już nieodwołalnie ostatnie widowisko na dzień 15 b. m., poczem niebawem wraz z całem towarzystwem udaje się do Królewca.

— (A. n.) Wyczytawszy w „Gazecie Policyjnej“ Nrze 74, o dwóch wyrobnikach mocujących się, z których jeden z połamaną nogą do szpitala odwieziony został, przypomniało mi się, że będzie temu czterdzieści pięć lat, znałem w Warszawie, niepospolitego siłacza. Był to człowiek średniego wzrostu, ciemnej cery i czarnych kręconych włosów; jednem słowem, nie miał on owej atletycznej figury zapowiadającej wielką siłę. Często przychodził do kowala, wiązał szyny żelazne w kokardy, łamał podkowy i płacił, bo był dosyć bogatym; nazywał się *Grabski*. Owóż raz widząc, że pakowna bryka, wyjeżdżająca z bramy domu zajezdnego, zawadziła tylnemi kołami o wysoki

próg, a woźnica i inni nielitościwie bili konie, przyskoczył żwawo a porwawszy furmana za kołnierz, wyrzucił na środek ulicy i krzyknął: „Czegóż błazny tak zabijacie konie?“ Bo nie chcą ciągnąć.“ „To im pomóżcie.“ „Kiedy bryka ciężka.“ „*Draby, a baby*, jesteście osły!“ i to mówiąc podlazł pod brykę, a uniosłszy ją plecami zawołał *wio!* konie ruszyły i już była na ulicy. Innym razem stojąc w Teatrze na parterze, w antrakcie dobył złotą tabakierkę i zażywszy schował do kieszeni; obok stojący jakiś *filistyn*, widząc to, po chwili sięgnął po tabakierkę; *Grabski* czuł to, ale nic nie mówił, dopóki urwipołeć niezagłębił ręki; nagle chwycił ją przez suknie i ścisnął po swojemu. Złodziej z bólu wrzeszczał w niebogłosy: „Oj! moja ręka!“ a *Grabski* jeszcze głośniej: „Oj! moja tabakierka!“ Na ten krzyk pojawił się policjant i zabrał amatora złotych tabakierek. — K. W.

— Kiedy mieszkańcy ulicy Leszno, doczekali się dogodności wynikającej z urządzenia chodnika po obu stronach miejscowego Kościoła, pożądanym jest podobny chodnik przy ulicy Nowolipki, z powodu istnienia tamże oddawna Gimnazjum. Wiadomo, jak pilna młodzież pośpiesza do świątyni nauk, a jeszcze bardziej spieszy wygłodzona do domu. Sterczące więc kamienie wydeptanego bruku na chodnikach, nie zabezpieczają od zwichnięcia nóg jakkolwiek elastycznych, i niszczą obuwie coraz to droższe. Przytem nowo-otworzona ulica, będąca przedłużeniem Karmelickiej, również tej dogodności wymaga.

— W składzie rycin Pana Tessaro, na Krakow:-Przedmieściu, wprost Kościoła Śgo Anny, widzieliśmy kilka udatnych bardzo pejzarzów olejnych, pędzla Pana Malinowskiego, bawiącego obecnie czasowo w Lublinie. Najwięcej nas zajęło wnętrze lasu na wiosnę i okolica zimowa.

— Z pod Kielc: Cały Luty mieliśmy wiosnę ze skowronkami, pługi wyruszyły w pole, kopano ziemię po ogrodach, a w lasku Karczówki pod Kielcami, widzieliśmy nawet latające motyle, jakby za dobrych letnich czasów.—Dnia 22go Lutego, mieliśmy tu burzę z grzmotami i gradem, wielkości laskowego orzecha, który nie mając co tłuc w polach, zemścił się na szybach. Śty Maciej pojawił się z mrozem, a 40-tu Męczenników wywróżyły je na długo. Kiedy to piszemy (dnia 20go Marca), śnieg pada puszysty.

— Pomiędzy Marjupolem i Taganrogiem, morze Azowskie do dnia 29go z. m., jeszcze było pokryte lodem, w przyległym zaś m. Berdjańsku i okolicach, śnieg w tymże czasie spadł na pół łokcia, a mrozu do 12-tu stopni liczono.

— Wczoraj zaczęto układać bruk kratowy żelazny, na dalszej przestrzeni ulicy Czystej, w stronie tejże ku Wierzbowej.

— W ogrodzie Saskim, rozpoczęto jak zwykle przed wiosną okopywać trawniki.

— Nocy zaonegdajszej u P. Franciszka Dobrowolskiego, pod Nr 721 zamieszkałego, popełnioną została kradzież listów zastawnych na summę rs. 3,000, podejrzana o spełnienie tej kradzieży zostająca u niego poprzednio w służbie Surowiecka, przez policję przyaresztowaną została, u której przy rewizji znalezione listy zastawne, prawemu właścicielowi powrócono, a winną sądowi do ukarania odesłano. (G. P.)

— Onegdaj, Wincenty Bielawski, czasowo urlopowany żołnierz, lat 37 liczący, pod Nr 1487ab zamieszkały, rznąc sieczkę, przez własną nieostrożność, rozciął sobie do kości palec wskazujący u lewej ręki; po podaniu mu pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Ujazdowskiego odesłany został. (G. P.)

— W dniu dzisiejszym w dokończeniu ciągnienia 3ej klassy 108ej Lolerji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 4,000, na Ner 19,401, u Kollektora Zelmana Gezuntchejt, w Warszawie; Rs. 3,000, na Ner 16,955, u Kol: Fruchtman, w Warszawie; Rs. 600, na Ner 19,184, i po Rs. 400, na Nra 3,298, 11,491 i 13,219.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od M. O. rs. 1 dla bardzo chorej 86-letniej staruszki Franciszki *Borowicz*, mieszkającej przy ulicy Krzywe-Koło pod Nrem 188.

— Korrespondencja ze Lwowa: Kupcy zagraniczni zakupują w Galicji pszenicę do Prus Zachodnich, a to głównie w skutek wysokich cen na targowicy Berlińskiej. Zboże trzyma się w cenie, dowóz pszenicy z Rosji powiększa się. Do Rosji zaś odchodzą w większych partjach narzędzia rolnicze i gospodarskie. Handel przeto z Rosją przybiera coraz większe rozmiary.

Wiadomości Zagraniczne.

DANJA. *Kopenhaga, 28go Marca.* — Xiążę Jan Glücksburgski, który towarzyszył Królowi do Ballenstädt, udaje się 30go Marca w podróż do Grecji, dla objęcia tam rejencji, podczas, kiedy Król Jerzy wyjedzie w dawno zamierzoną podróż do Paryża, Londynu, Kopenhagi i St. Petersburga. (Schl. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 31go Marca.*— „Monitor“ ogłasza program otwarcia Wystawy, mającego się odbyć jutro o godzinie 2ej po południu. Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz przyjadą w godzinie oznaczonej przed wielką bramę wchodową, i przejdą pieszo, wraz z licznym orszakiem rozmaite wskazane części gmachu i Parku. Odjazd nastąpi z bramy położonej naprzeciw szkoły wojskowej. Komissarze Wystawy i członkowie przysięgli krajów rozmaitych, będą kolejno, przy właściwych oddziałach galerji dla maszyn przeznaczonej, przedstawiani JJ. CC. Mościom. Massa Dam miejscowych i zagranicznych, umyślnie zaproszonych, zajmie sale, przez które orszak Cesarski przechodzić będzie. Mężczyzni mają być we frakach i białych krawatach, Damy w toilette de ville. Reszta niezarezerwowanego miejsca w gmachu, oddaną będzie abonentom i osobom, które zechcą zapłacić po frankn za wejście. Senatorowie i deputowani przybędą specjalnym pociągiem z dworca kolei St. Lazare prosto do gmachu Wystawy, i tak samo powrócą po zakończeniu się uroczystości.—Cesarz w towarzystwie oficera służbowego, oglądał wczoraj ostatecznie przygotowane roboty na Wystawie. Xiążę Oranji zwiedzał ją także, będąc oprowadzany przez Hr. Neuwerkerke. — Tyle jeszcze pozostaje do zrobienia, że zaledwie za dni kilkanaście wszystko na właściwych miejscach poustawiane zostanie. — Krąży wieść, że Hr. Walewski zostanie Ministrem dworu

Cesarskiego, a Marszałek Vaillant otrzyma wielkie Kanclerstwo Legji honorowej. — „Patrie“ zaprzecza wieści, jakoby Cesarzowa miała zamiar udać się w podróż do Rzymu. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

„Monitor Francuzki“, z dnia 2go b. m., podaje sprawozdanie o otwarciu Wystawy. Odbyła się ona podług zapowiedzianego programu, a Cesarz objawił Komisarzom swe zadowolenie. Rzeczywiście praca ich i starania zasługują na uznanie, a jeśli Wystawa nie jest jeszcze należycie uporządkowaną, to winę nietyle Komisji Organizacyjnej, ile raczej zawikłaniom politycznym, oddziaływającym na roboty rozmaitych ludów, uczestniczących w tym turnieju przemysłowym, przypisać należy.— Nieobecność Cesarzewicza na uroczystości otwarcia, wzbudziła pewien niepokój w opinji publicznej, i dla tego to organ Rządowy oznajmia, że młody Xiążę nie towarzyszył rodzicom, z powodu, że nie chciano go narażać na trudy długiej ceremonji, ale, że stan jego zdrowia jest nader zadowalający. — Xiążęta: Oranji i Leuchtenbergski, oraz Hr: Flandrji byli obecni przy otwarciu Wystawy.

Wieści ze Wschodu nie są pomyślne. Odmowa Porty na zbiorowe propozycje Mocarstw co do ustąpienia Kandji, pogorszyć tylko może położenie Turcji, zwłaszcza przy panującym fanatyzmie Muzułmanów i zniechęcenia Chrześcijan. Wiarogodni korrespondenci gazet Angielskich wynurzają przekonanie, że w niedługim czasie w Tessali i Epirze, wybuchnie wielkie powstanie Greków.

„Nordd: Allg: Ztg“ z 3go pisze, iż z korrespondencji Paryzkich i Hagskich okazuje się, że układy o Luxemburg uległy pewnej stagnacji. Ponieważ w układach o Luxemburg, uczestniczyło kilka Wielkich Mocarstw, przeto unikać należy kroków jednostronnych. Jest nadzieja, że wzajemne porozumienie [doprowadzi do zadowalającego rozwiązania kwestji, dla Prus i Niemiec. (Schl. Ztg, Ind. Bel.)

Wiadomości Telegraficzne.

Haga, 3go Kwietnia.—Król Hollenderski zaniechał odstąpienia Luxemburga.

Belgrad, 4go Kwietnia.—Ewakuacja twierdz zaczyna się w Poniedziałek. Ostatnie wojska Tureckie, wydalą się po powrocie Xięcia z Konstantynopola.

Florencja, 4go Kwietnia. — Ricasoli zawiadamia Izbę o dymisji Gabinetu, przyjętej przez Króla.

FRASZKI.

— Oszczędny syn Izraela przybywszy z prowincji, tak argumentował z Warszawskim dorożkarzem: „Słuchaj Wasan, ja jechałem z Grzybowa na Nalewki ogromnym omnibusem we trzy konie za 10 groszy, a Wasan za parę koni i swoją małą dorożkę chcesz 40 groszy!“ Pomimo tej potężnej logiki, nowicjusz musiał wedle taxy zapłacić.

— Doktór X. niebezpiecznie chorował; ktoś dowiedzawszy się, że przyszedł do zdrowia, rzekł: „Śmierć sprawiedliwie go oszczędziła, zabierając jego jednego, utraciłaby krocie innych.“

— **Opiekun Domowy,** Ner 13, wyszedł z druku i zawiera: Płock, przez Adama Mierzyńskiego (z ryciną); Anioł rodziny, poezja, przez Franciszka Gumowskiego; Dziwni ludzie, powieść, napisał Wołody Skiba (dalszy ciąg); Kondor, przez Mścisława Kamińskiego (z drzeworytem); Korrespondencja od „Opiekuna Domowego“; Rozmaitości.

TEATR WIELKI.

Dziś: *Marta*, (ostatni raz), przez artystów Włoskich. Abonament C, Nr 17.—Jutro: *Monte-Christo.*

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: *Pan Jowialski.*— Jutro: *Poświęcenie.* — *Icek zapieczętowany.*

Przyjechali do Warszawy: Jezierski Władysław, Hr: z Mińska.

Wyjechali: Wislicki Mikołaj, Ob: do Minska.

Przyjechali z za granicy: Kefersztejn Ernest, Ob: z Merseburga.

Wyjechali za granicę: Branicki Władysław, Hr: do Paryża. (G. P.)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 5 Kwietnia 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 52.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	33	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	78	83	78	33
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	—	70	67
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	67	57	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	109	75	109	—
„ „ „ z r. 1866,	105	—	104	50
Bilety Banku Cesarstwa	80	—	79	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	—	56	25
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	50	88	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 114 4/9. Od Listów likwidacyjnych k. 138 8/9.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 4 Kwietn., płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 80 do rs. 8 k. 10; żyta od rs. 4 kop. 72 do rs. 5 k. 25; owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 45; gryki od rs. 4 kop. 65 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 2 k. 32 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 4 Kwietn: za wiadro od rs. 3 k. 83, do rs 3 k. 90; za garniec od rs. 1 k 25 do rs. 1 kop. 27.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*